

GAZETA POLSKA

N^o 42

Prenumerata w miejscu kwartalnie
złp. 12 — miesięcznie złp. 4. — Nu-
mer pojedynczy gr. 6.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocz-
tową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 11 Lutego 1828 roku w Poniedziałek.

Wiadomości Handlowe.

*Obraz ogólny dowozu i wywozu, oraz zużycia krajowego,
celniejszych towarów osadniczych i t. p. w Londynie
przez rok 1827.*

(Ciąg dalszy.)

KORZENIE. Pieprzu, rachując worek Kompanij po 316 fn., wprowadzono 1827 r. 26000; r. 1826, 38000; pozostało z końcem r. 1827 69000; r. 1826, 58000. Okazuje się ztąd, że dowóz lubo znacznie mniejszy od zeszłorocznego, był jednak duży w stosunku do odbytu, skoro tak duży pozostał remanent. Około środka roku, ceny zbyt niskie dały powód do spekulacji, która je blisko o 3 s. 8 d. podwyższyła, ale było to przemijające tylko zdarzenie, i ceny spadły potem jeszcze prędzej niż się podniosły, i dla tego dotąd jeszcze o 1 s. są tańsze jak w końcu roku 1826. Wiele portów ładu stałego zaopatrzyli Amerykanie, co także do zniżenia ceny przyczyniło się. — Imbieru Zachodnio-indyjskiego wprowadzono tylko 4800; pak, zamiast że w r. 1826 był wprowadzonego 8000 p., lecz z drugiej pozostało go tylko 2500, a w roku zeszłym zostawało 4500. — Imbieru Wschodnio-indyjskiego dowieziono 2600 worów, a w roku 1826, było dowiezionego 28000 w.; sprzedaż na początku zaraz roku była tak znaczna, iż pozostało go tylko 650 tons, a w r. 1826 pozostawało 1000 tons. — Ziele Angielskie (Piment). Lubo dowieziono 5100 worów więcej jak w roku zeszłym, remanent jednak z końcem tego roku nie wiele jest większy od zeszłorocznego, który 2000 worów wynosił, (licząc w to partje nieco późno nadeszłe, a jeszcze nie wyładowane), ponieważ wywóz 15000 worów uczynił. W innych gatunkach korzeni dowóz i remanent były następujące:

	D o w ó z.		Remanent.	
	1827.	1826.	1827.	1826.
Cynamonu - -	10785	2670 balli.	1,203,000	610,000 fn.
Goździc mac (Macis)	60	100 pak.	156,700	185,000 —
Goździków - -	5100	2000 —	800,000	530,000 —
Gałki muszk. -	85	330 —	523,000	602,000 —
Cassia lignea -	5100	5500 skrzyń.	8500	9600 skrz.

Tegoroczny dowóz Cynamonu był nadzwyczajnie wielki, ale że wszystek w ręce rządu przybywa, ceny więc lepszych gatunków zależnie że nie spełna o 15 są tańsze, niż były w roku upłynionym; ceny gatunków pośledniejszych spadły znacznie niżej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Berlin d. 5 Lutego — Kurs papierów i pieniędzy podług giełdy z d. 2 lutego był następujący: — Berlińskie obligacje miejskie (Stadt-Obligations) 103 przedają, 102½ kupują, Królewieckie ditto 87½ przed., Elbląskie ditto 98 kup., Gdańskie ditto w talar. 30½ przed., 30½ kup. — Listy zastawne Pruss zachodnich [A. 93½ przed., 93½ kup., ditto B. 90½ przed., L. z. W. X. Poznańskiego 97½ przed., L. z. Pruss wschodnich 93½ przed., L. z. Pomorskie 102½ przed., 102½ kup., L. z. Elektor. i Nowej Marchji 103½ przed., L. z. Śląskie 104 kup., L. z. Królestwa polskiego p. C. 82 z początku zaraz płacono, przy końcu giełdy dawano. — Inskrypcje Rossyjskie w B. N. 6 procentowe (85) p. C. 36½ kup.; Ditto w srebrze ditto 104½ kup., Angiel. Ross. pożyczka a 5 p. c. z r. 1822, p. C. miała po 93½ dużo sprzedających. — Gotowe pieniądze: Dukaty hol. ważne, dawne, 119½ przed., 119½ kup.; Frydrychsd'ory 113½ przed., 113½ kup.; Disconto 1½ na 2 Mce.... 3½ p. c. kup.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

Trzeci i czwarty koncert Karola Lipińskiego.

W tych dwóch koncertach zapewne było życzeniem naszego artysty, podobać się całej publiczności; kiedy pierwój samych niemal znawców miał na szczególniejszym względzie. Osiągnął on ten cel wyborem i rozmaitością wykonanych dzieł, przeplatając trudne łatwiejszymi i popularniejszymi, które sprawiły ogólne wrażenie. Poznawszy więc całą rozległość jego talentu, ztém większą teraz pewnością ocenić go możemy. — Kiedyśmy ostatnią razą słyszeli Lipińskiego, mimowolnie się naówczas myśl Ign. Potockiego nasuwała, „jak smutny jest los muzyków praktycznych; napowietrzna ich sztuka z brzmieniem gaśnie, a z brzmieniem niknąc, jasnego o nich wyobrażenia potomności nie zostawia.” — W rzeczy samej, poeta swe natchnienia na papier przelewa, snycerz je w marmurze utrwała, malarz na płótnie; ale któż uchwyci z powietrza i dalszym przeszłe czasom, albo i na teraz wyobrazić zdoła, ów dźwięk, który z nicstwa czarodziejstwem sztuki wywołany, zarazem i powstaje i znowu się w nic obraca? — Podzielono nadobne kunszta, jedne na obrazowe, czyli w przestrzeni swój byt mające; te wystawują rzecz w momencie czasu, jak n. p. malarstwo, rzeźba, taniec. Drugie na mówne, które wystawiać mogą, następnie jedne po drugich zdarzenia i w

całość łączyć rozpięzchnione części. Ale gdzież pomieścimy sztukę mamienia słuchu harmonją, wzniecania śpiewem lubych uczuć, i potracania w głębi duszy wzniosłych wyobrażeń? — Czy w czasie, czy w przestrzeni? — Zdaje się, że za obrębem obojga to całe misterstwo ma osobne miejsce w naturze; najpewniej, że w sercu człowieka i w skrytościach myśli, którą właściwymi znakami wyraża.

Z tych kilku wieczorów muzykalnych pokazuje się, co jest bezwątpienia dowodem biegłej sztuki w zajmowaniu umysłów, że *Lipiński* nie od razu, ale stopniowo, przez umiejętne ustanowienie podziałów i właściwego szyku między różlicznymi, które exekwował tworami, przewieść nas chciał od zadziwienia do entuzjazmu; wczem tak opatrnie wrażeniami kierował, że następne zawsze były od poprzedzających mocniejsze i ogólniejsze. W pierwszym już koncercie *Wjotiego* usprawiedliwił głośną sławę, która jego przybycie do stolicy poprzedziła. Pomnażał ją potem za każdym ukazaniem się przed publicznością; lecz w ostatnim tańcu polskim własnej kompozycji ziszcł najśmielsze wyobrażenia znawców: przeszedł je nawet. Tym samym prawie sposobem krasomówca rozrządza dzielnością i szafuje powabem wymowy, kiedy z jasnego zrozumiałego swęj rzeczy wykładu, postępuje do wyłuszczenia pozorów, najprzód prawdo podobieństwa, a naostatek niewątpliwęj rzeczywistości, już zręcznie usuwając przeszkody w toku opowiadania, już barwiąc go wytworniejszemi ozdobami i przywożeniem na pamięć okoliczności, które zniewalają do przekonania, wreazcie porywają i unoszą słuchacza. Z początku silnie zajęły uwagę w grze naszego rodaka: *styl, intonacja i mechanizm*; ale dopiero następne koncerty odkryły wszystek powab i okazały tak dostatnią w nich rozmaitość, rozliczne odmiany i cieniowania.

Sprzeczne nawet stylów rodzaju są właściwe *Lipińskiemu*; a niemasz prawie żadnego, w którymby gry swojej do doskonałości nie posunął. Zarówno celuje tak w *naiwnym* jak w *sentymentalnym*. Nikt nas w tém zdaniu o przysadę nie posądzi, wspomniawszy sobie, że *kompozycje Wjotiego, Lafona, Rodego, Ballota* i własne, z tą samą łatwością i z jednakowym wykonywał skutkiem.

Co do *intonacji*, niedosyć jest podobno uwielbiać w niej wzorową czystość, bo tę zaletę dzieli *Lipiński* z każdym prawie znakomitszym skrzypkiem w kraju i za granicą. Zresztą, uważamy tę rzecz za nieodłączną od prawdziwego talentu. Przyznać potrzeba nadto, że *koloryt intonacji* *Lipińskiego* jest kunsztowniej rozmąjony niż u innych wirtuozów, których słyszeliśmy w Warszawie; co większa: że jest *wynalazkiem artysty*. W sztuce bowiem tylko przez wymyślenie i zrealizowanie wzoru piękności wsławić się można. Tym idealnym wzorem dla *Lipińskiego* był nowy gatunek tonu, który on z swęgo instrumentu dobywa.

Mówiliśmy już o *mechanizmie* z powodu poprzedzających koncertów; lubo i na ostatnim wspomniane *Alla Pollaca* kompozycji *Lipińskiego* dzieło pełne trudności i ozdób mogłoby wcale nowych uwag dostarczyć. Zresztą ebcacy zaciągnać obszerniejszych w tym względzie

wiadomości niechaj czytają zagraniczne pisma z lat dawniejszych. (*)

Ogólnem przeto zdaniem, które z poprzedzających wynika postrzeżeń, oceniając talent tego wirtuozy, przyznać mu winniśmy:

Że do najwyższego stopnia posunął sztukę *stylizowania* rozmaitych kompozycji, sposobem właściwym, to jest: odpowiednim myśli autorów.

Że te rozliczne stylów rodzaje, wydatnie charakteryzuje stosowną intonacją.

Nakoniec, że rozszerzył granice swęgo instrumentu nie tylko przez wymyślenie nadwczajnych trudności, ale i przez łatwość w ich pokonywaniu. W tym względzie śmiało go uważać możemy za wynalazcę nowęj szkoły.

Skrzypce w ręku *Lipińskiego* nieustępują pierwszeństwa fortepianowi, co do *preczji* i zrozumiałości w wydawaniu pasażów; to jest znamionująca jego szkołę cechą. I podobno nie ani większego ani prawdziwszego na jej zaletę powiedzieć nie można. Wiadomo, że skrzypce szczególniej pełnością i ciągłością śpiewu, a fortepian wyrażnością w pasażach się oznacza. O kompozycji *Lipińskiego*, uczyniliśmy już wzmiankę w jednym zdawniejszych numerów gazety polskiej.

— Dziś zimna stopni 18

ANGLIA. — W kawiarni Lojds doniesiono powtórnie z Zante, że ostatnie środki przez rząd Angielski przedsięwzięte, poskromiły rozboje morskie w Grecji. Podług doniesień z Korfu z dnia 25 grudnia opanowali Grecy twierdzę Scio i całą wyspę tegoż nazwiska; Turków przewieźli na ląd stały. — Ciągłe deszcze popsuły drogi sztuczne, robione podług metody Makedama, do tego stopnia, iż się prawie w bagna zamieniły. — Prowincja Meksykańska Mechoacan zmieniała rząd prowincjonalny, a nowy rząd wydał prawo skazujące na wygnanie wszystkich Hiszpanów. (G H)

— Dnia 29 stycznia zagajony został parlament przez komisją mówą następującą: "Milordowie i Mości Panowie! Najjaśniejszy Pan rozkazał nam donieść W Panom, że ciągle otrzymuje od zagranicznych monarchów i królów zapewnienia, iż z krajem tym utrzymać pragną przyjacielskie stosunki i że wielkie mocarstwa Europy jak najusilniej dzielą życzenie N. Pana, aby pokój był utrzymany. N Pan spostrzegał od niejakiego czasu z wielkim smutkiem terażniejszy stan rzeczy w Europie wschodniej. Bój Porty ottomańskiej prowadzony z mieszkańcami prowincji greckich i wysp, połączony był z obojętą stroną z zawziętością uczucie ludzkie oburzającą. W ciągu onęgo pogwałcone były powtórnie prawa krajów neutralnych i postanowienia, porządkujące stosunki handlowe między narodami cywilizowanymi, a spokojny handel poddanych Królewskich wystawiony był częstokroć na przerwy i straty, które jeszcze powiększały czyny gwałtowne i nieprawne. N Pan pragnął jak najusilniej, położyć koniec nędzy i oddalić niebezpieczeństwa, nieodzielne od wojny, która stanowi jedyny wyjątek w powszechnym pokoju Europy. Uproszony od Greków o pośrednictwo

(*) *Jakoto: Allgem. musik. Zeitung* z r. 1818. — *Wiener allg. teatr. Zeitung* z tegoż roku. A nawet i lwowski pamiętnik wydawany przez Chłędowskiego z r. 1819.

dla pojednania ich z Turkami, umówił się N. Pan wtępi mierze najprzód z cesarzem rosyjskim, a następnie z królem francuskim. N. Pan rozkazał zakomunikować wam drukowane kopje traktatów, jednego zawartego przez pełnomocnika I. K. M. z N. Cesarzem wszech Rosji w Petersburgu d. 4 kwiet. 1826, i drugiego na d. 6 lip. 1827 w Londynie między pełnomocnikami trzech dworów zawartego. Wciągu działań, przedsięwziętych do osiągnięcia celu traktatu, zaszła w porcie nawaryńskim między flottami mocarstw sprzymierzonych i flotą otomańską, kolidacja, której się N. Pan wcale nie spodziewał. Pomimo waleczności, którą rozwinęły eskadry sprzymierzone, ubolewa N. Pan serdecznie, że hój ten stoczony został z marynarką dawnego sprzymierzeńca, lecz ma jeszcze pewną nadzieję, że po tak niepomyślnym zdarzeniu, dalsza przyjaźń nie będzie zerwana, i że wypadek ten nie stanie na przeszkodzie ugodzie Turków z Grekami, której spólny ich interes tak widocznie wymaga. Utrzymując wiarę narodową w dotrzymaniu zobowiązań, nie spuści J. K. M. nigdy z uwagi wielkich celów, do których zmierzały wszystkie jego usiłowania, a mianowicie ukończenie wojny między stronami bój wiodącemi, stałe uporządkowanie przyszłych stosunków wzajemnych i utrzymanie w Europie pokoju na takiej zasadzie, na jakiej się opierał od ostatniego powszechnego zawarcia pokoju. Król J. uwiadoma was z największym ukontentowaniem, że zamiary, dla których król J. wojsko swoje na żądanie dworu lisbońskiego do Portugalji posłał, osiągnięte zostały. Ponieważ przyjęte zobowiązania wypełnione, bezpieczeństwo i niepodległość Portugalji zapewnione zostały, przeto N. Pan wydał rozkaz, aby wojsko angielskie wyprowadzone było z Portugalji. N. Pan rozkazał nam uwiadomić W. Panów, o zawarciu traktatów przyjaźni i handlu z Brazylią i z krajami zjednoczonymi Meksyku; z rozkazu J. K. M. będą W. Panom okazane drukowane traktatów tych kopje.

Mości Panowie izby niższej! Król J. rozkazał przełożyć wam etat na rok bieżący. Jest on ułożony z wszelką oszczędnością, jaka tylko zgadza się z potrzebą służby publicznej. N. Pan rozkazuje nam, przełożyć wam stan przychodów i rozchodów i życzy, abyście spieszenie zwrócili uwagę na ten przedmiot. N. Pan jest pewny, że radzi będziecie widzieli, iż pomimo zmniejszenia się niektórych gałęzi poboru, w ogólności cały przychód w ciągu ostatniego roku, nie omylił oczekiwań na początku roku mianych.

Milordowie i Mości Panowie! N. Pan rozkazał nam, uwiadomić was, że wywóz głównych artykułów z rękodzielni angielskich znacznie się pomnożył. Polepszenie handlu zewnętrznego, zatrudniło powszechnie ludność i dowodzi, że się zmniejsza ówe nieszczeście handlowe, które w nowszych czasach przemysł narodowy tak ciężko dotknęło. — N. Pan rozkazuje nam, zapewnić was, że pokłada najmocniejsze zaufanie w ciągłych usiłowaniach o polepszenie stanu wszystkich klas mieszkańców i o pomnożenie pomysłności i szczęścia narodu, co jest wielkim N. Pana zamiarem. (G.B.)

FRANCJA. — Hrabia Guilleminot zastał w Tulonie rozkaz, aby natychmiast wracał do Korku, dla dalszych działań wspólnie z dwoma innemi posłami. — Nowi

ministrowie mieli się zgodzić na przywrócenie gwardji narodowej. — Dnia 26 stycznia odbył się obrzęd zaślubin syna marszałka Ney'a z córką bankiera Lafitte, w obecności najznakomitszych osób cywilnych i wojskowych. Z tego powodu nie było na giełdzie żadnej czynności; obszerny kościół ś. Rocha niemógł pomieścić wszystkich widzów, i ulice pobliskie napełnione były ludem. Niepowinno to dziwić, byłto bowiem dzień zaślubin córki jednego z najbogatszych bankierów, z synem jednego z pierwszych marszałków. Głos publiczny musi się zajmować widokiem, który wystawia tyle bogactw. Po obrzędzie wyprawił bankier ucztę dla 1,500 osób, a pierwsze w Paryżu śpiewaczki uprzyjemniły zabawę tak licznego zgromadzenia. (G.B.)

W. X POZNANSKIE. — Administrator arcybiskupstwa poznańskiego, kanonik katedry gnieźnieńskiej doktor teologii Wolicki, dowiedziawszy się o zgonie księżniczki Heleny Radziwiłłowny, rozporządził natychmiast nabożeństwo żałobne za jej duszę, które się odbyło dnia 24 stycznia z przyzwoitą uroczystością w kościele metropolitalnym w Poznaniu. Po skończonem nabożeństwie powiedział X. wikary Wieruszewski żałobne kazanie, a castrum doloris odśpiewane było koło katafalka bogato ubranego. Pierwsi urzędnicy cywilni i wojskowi znajdowali się na tym obchodzie. (G.P.)

PRUSSY. — Kommissja kwidzyńska do regulowania posiadłości włościan, przy pomocy 9 kommissji specjalnych, była tak czynną, iż w przeciągu lat 10 utworzyła 3451 nowych właścicieli, którzy otrzymali 289,635 morgów gruntu, wartujących 4,479,525 tal.; zniosła ona 205,419 pieszych i 110,971 dni sprzężajnych robocizny za wynagrodzeniem właścicieli, w summie 5,393,800 tal.; nadto, za jej staraniem ukończono 1526 processów, wyjęto z pod prawa spólności 1,052,965 morgów, a 1051 morgów uwalniono od służebności. (G.B.)

Wiadomości Naukowe.

Miasto Tauris.

Tauris jest tém samém miastem, które starożytni nazywali Ekbatana; świadczą o tém wszystkie pomniki, groby, napisy i tysiące innych śladów sięgających odległej przeszłości. Ekbatana była jak wiadomo stolicą Medji, a dzisiejsze miasto Tauris jest stolicą prowincji Adirbetjan. Leży ono pod 39 stopniem szerokości i 66 długości. Z położenia i okolic jest nadzwyczaj piękne: Na obszernej równinie, rozciągającej się w odległości nieprzejrzanéj, tylko od strony wschodniej opasane jest górami. Tauris może być uważane za największe miasto handlowe na całym wschodzie. Liczą w niem 15,000 do 20,000 domów, tyleż sklepów czyli bazarów, 250 meczetów i przeszło 400,000 mieszkańców. Bazary są to wielkie, kryte i sklepione ulice, mające po obu stronach mnóstwo sklepów, napełnionych bogatemi i rozmaitemi towarami, które tak wielki mają odbył, iż potrzeba dzielnych środków, aby w nich zapobiegać nieładowi i utrzymywać spokojność. Po bazarach zaślugu-

je szczególnie na wzmiankę Medan czyli plac targowy, mający blisko 300 kroków długości i 150 szerokości. Madraza, czyli kolegium, w którym młodzież nauki odbiera, mieści się w gmachu obszernym, okazałymi wystawionym z cegieł, mających połysk niebieski. Tauris jest punktem środkowym handlu między Indjami i Turcją, a Chan tamtejszy pobiera z niego ogromne summy oprócz haraczu dla szacha. W bliskości tego miasta znajdują się marmury i kruszcze, z których można by oddzielać złoto, ale mieszkańcy żyją w takiej zamożności, iż skarby te za nic niemają i korzystać z nich zaniedbują. W Tauris była przez długi czas widownia wojen Persów z Turkami. Roku 1522 zdobył je szach Izmael, Turcy odebrali je napowrót i zrabowali r. 1535, Szach Tamas obległ i zdobył je znowu, a pod panowaniem następcy i syna jego, odebrali je Turcy po raz ostatni, aż nakoniec szach Abbas wielki, przywrócił je pod panowanie Persji.

Nadmienić tu jeszcze należy, jakim sposobem zrzucił jarzmo tureckie Abbas Mirza. Monarcha ten wynagradzał brak wojska zręcznością i odwagą. Podzielił on był wojsko swoje na małe oddziały, które na ustawione przez wodza tureckiego przednie straże, nagle, podstępnie i zdradziecko napadły i wszystkie tak wycięły, iż ani jeden nie pozostał żołnierz, któryby o tem do miasta zaniósł wiadomość. Po tym wypadku wcisnęło się do Tauris 500 żołnierzy przebranych za kupców; udawali oni że karawany swoje zostawili za sobą o dzień drogi. Abbas postępował za nimi, a gdy się dowiedział że już są w mieście, przypuścił szturm i wycinać kazał wszystkich Turków którzyby mu się tylko nawinęli. W okamgnieniu opanował wszystkich wielki postrach. Turcy błagali na klęczkach o przebaczenie życia. Abbas kazał ich ocalić i nazajutrz wyprowadzono ich rozbrojonych za miasto. Przy téj sposobności, używali Persowie po raz pierwszy broni ręcznej.

Temis Polska Numer I.

Życzyć sobie należało od dawna pisma periodycznego poświęconego nauce i praktyce prawa. Zgromadzone w stanie naszym sądowym światło, rozwinięta i ustalona czasem praktyka, czyniły życzenie takowe podobnem. Pismem takim któreby było i owocem potrzeby i dziełem przyzwoitych zdolności, jest bez zaprzeczenia, pismo periodyczne *Temis polska*, której pierwszy poszyt otrzymaliśmy. — Jakkolwiek pismo podobnego rodzaju dopiero kilkunastoletniego potrzebuje bytu, aby objąć cały ogół przedmiotu, światła przeciw redakcji umieć wyborem materiałów zastąpić ich ilość. Rozprawa pierwsza o stanie nauki prawa w naszym kraju, słusznie na wstępie tego pisma, jako pierwszego w tym rodzaju w Polsce, umieszczona, słać dokładny obraz stanu nauki prawa, mianowicie przeszkód których doznawała; czyniąc nas tem samem baczniemi na dzisiejsze położenie, zachęca do unikania wad dawniejszych i pobudza do rozwinięcia wrodzonych zdolności. Rozprawa następna, o usiłowaniu, z wszelką dokładnością i erudycją ten nader ważny w prawie kryminalnem przedmiot traktuje. Roz-

bór ten uważać można za pierwsze naukowe wyjaśnienie zasad praw u nas obowiązujących. Wywód znaczenia wyrazu *valablement* użytego w art. 481 k. p. i porównanie art. 1340 i 2054 k. c. są bardzo pięknym i gruntownym miejsc powołanych komentarzem, którego użyteczność w wielorakim względzie jest widoczną. Dostrzegamy w rozkładzie tym różnych przedmiotów prawnych, chwalebny chęć redakcji zainteresowania wieloma względami, przytem atoliżarazem i usiłowanie, wyczerpięcia ile bydyż może różnych odnóg nauki prawa. Cały ten zakres składający się z historii prawa, prawa cywilnego i kryminalnego, zamyka literatura prawa. Tutaj znajdujemy doniesienia o dziełach najważniejszych prawnych, wyszłych w kraju i za granicą. W części téj życzyliby sobie mianowicie wypadało, aby redakcja udzielała wyjątki z dzieł interessowniejszych a nie tak u powszechnionych. Rozdział ten ważny całego pisma mógłby zastąpić w części objawiający się u nas niedostatek dzieł zagranicznych 'prawnych. W nim wreszcie spodziewać się należy, iż umieszczane będą recenzje gruntowne pism w kraju wychodzących. Tak właściwy początek rokować nam nakazuje, iż dalszy postęp pisma tego niemniej świetny i korzystny będzie. Bodajby tylko wszystkich usiłowania połączyły się z zamiarami redakcji, i każdy z szczerą i otwartą chęcią do dopięcia onychże przykładów się. Pismo, które poznanie całego ogółu praw krajowych ze stanowiska wyższych badań naukowych i w całym zwickłaniu przypadków praktycznych ma na celu poznać, wymaga zasilenia od tych wszystkich, którzy tylko w naukowym i praktycznym względzie talenta i siły swe kształcili. Tą drogą ustalając się i rozwijając pismo obecne, zjedna nam poznanie zasad prawodawstwa naszego, wnosząc praktykę z pola przypadkowości w zakres wyrozumowanych i naukowo udeteminowanych pojęć. Wreszcie, ważne spostrzeżenia nad szczególnymi materjami prawa, w piśmie tém umieszczane, mogą bydyż nieskończenie pożyteczne przy ustalającem się prawodawstwie. — w Płocku d. 2 lutego 1828. *M. Skotnicki. Patron Trybunału.*

Sprostowanie.

Następne myłki wcisnęły się do artykułu o pszczołach: w N. 40 str. 159 wiersz 55, *Jest albo teraz*; powinno być, *albo zaraz*. — W N. 41 str. 161 wiersz 30. *Jest, na karne dla pszczoł przeznaczonych*, powinno być, *na karne dla pszczoł przeznaczonym*.

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krańskich.

Na krakowskiem przedmieciu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)